



The Holy See

«Migracje: pielgrzymka wiary i nadziei»

Orędzie Papieża Benedykta XVI na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2013 r.

Drodzy Bracia i Siostry!

Sobór Watykański II w Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* przypomniał, że «Kościół kroczy wraz z całą ludzkością» (n. 40), dlatego «radość i nadzieja, smutek i lęk ludzi w naszych czasach, szczególnie ubogich i wszelkich uciśnionych, są również radością i nadzieją, smutkiem i lękiem uczniów Chrystusa; i nie można znaleźć nic prawdziwie ludzkiego, co nie odbijałoby się echem w ich sercach» (tamże, 1). W tym stwierdzeniu brzmi echo nauczania sługi Bożego Pawła VI, który mówił, że Kościół ma «doświadczenie w sprawach ludzkich» (enc. *Populorum progressio*, 13), i bł. Jana Pawła II, który stwierdził, że człowiek jest «pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa (...), drogą wytyczoną przez samego Chrystusa» (enc. *Centesimus annus*, 53). W encyklice *Caritas in veritate*, nawiązując do nauki moich poprzedników, wyjaśniłem, że «cały Kościół, w całym swoim istnieniu i działaniu, podczas gdy głosi, celebryje i działa w miłości, pragnie promować integralny rozwój człowieka» (n. 11), mając na myśli także miliony mężczyzn i kobiet, którzy z różnych przyczyn są migrantami. W rzeczywistości, migracje to zjawisko, które «uderza ze względu na wielką liczbę objętych nim osób, z powodu problemów społecznych, ekonomicznych, politycznych, kulturowych i religijnych, jakie niesie, ze względu na dramatyczne wyzwania, jakie stawia przed społecznościami poszczególnych krajów i przed wspólnotą międzynarodową» (tamże, 62), ponieważ «każdy emigrant jest osobą ludzką, która — jako taka — ma niezbywalne i podstawowe prawa, które powinni szanować wszyscy w każdej sytuacji» (tamże).

W takim kontekście, w powiązaniu z obchodami 50. rocznicy rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II i 60. rocznicy ogłoszenia konstytucji apostolskiej *Exsul familia*, podczas gdy cały Kościół żyje Rokiem Wiary, podejmując z zapałem wyzwanie nowej ewangelizacji, pragnętem poświęcić Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2013 r. tematowi: «Migracje: pielgrzymka wiary i nadziei».

Istotnie, wiarę i nadzieję łączy nierozzerwalna więź w sercach licznych migrantów, którzy pragną lepszego życia, co wiąże się często z pragnieniem, by pozostawić za sobą «beznadziejność», którą rodzi niemożność budowania przyszłości. Równocześnie wielu wyjeżdża z głęboką ufnością w Boga, który nie opuszcza swoich stworzeń, i ta pociecha sprawia, że są bardziej odporni na cierpienie, jakie powoduje rozłąka i wyrwanie z własnego środowiska, i być może daje nadzieję na powrót w przyszłości do ziemi ojczystej. Zatem wiara i nadzieja są bagażem tych, którzy emigrują ze świadomością, że z nimi «możemy stawić czoło naszej teraźniejszości: teraźniejszość, nawet uciążliwą, można przeżywać i akceptować, jeśli ma jakiś cel i jeśli tego celu możemy być pewni, jeśli jest to cel tak wielki, że usprawiedliwia trud drogi» (enc. *Spe salvi*, 1).

Na szerokim polu migracji macierzyńska troska Kościoła wyraża się w różnych kierunkach. Z jednej strony, migracja postrzegana jest w aspekcie ubóstwa i cierpienia, które nierzadko powodują dramaty i tragedie. W tej dziedzinie koncentrują się różnorakie działania, mające na celu zaspokojenie licznych potrzeb, dzięki wielkodusznemu poświęceniu pojedynczych osób i grup, stowarzyszeń wolontariatu i ruchów, grup parafialnych i organizacji diecezjalnych, we współpracy ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Z drugiej strony, Kościół nie omieszkuje wskazywać pozytywnych aspektów, wielkiego potencjału i możliwości, jakie niesie z sobą rzeczywistość migracji. W tym względzie ważną rolę odgrywają ośrodki dla cudzoziemców, które ułatwiają i wspierają integrację imigrantów, ubiegających się o azyl i uchodźców w nowym kontekście społeczno-kulturowym, z uwzględnieniem wymiaru religijnego, istotnego w życiu każdego człowieka. Właśnie temu wymiarowi Kościół, zgodnie ze swym powołaniem i misją powierzoną przez samego Chrystusa, poświęca szczególną uwagę i troskę: jest on jego szczególnym i najważniejszym zadaniem. W odniesieniu do wiernych chrześcijan, pochodzących z różnych stron świata, troska o wymiar religijny obejmuje także dialog ekumeniczny oraz opiekę nad nowymi wspólnotami, natomiast w odniesieniu do wiernych katolików wyraża się ona między innymi w tworzeniu nowych struktur duszpasterskich i wartościowaniu różnych rytów, aby umożliwić pełne włączenie się ich w życie lokalnych wspólnot kościelnych. Promocja ludzka idzie w parze z duchową komunią, która otwiera drogi «do autentycznego i nowego nawrócenia do Pana, jedynego Zbawiciela świata» (list. apost. *Porta fidei*, 6). Cennym darem Kościoła jest zawsze to, że prowadzi on na spotkanie z Chrystusem, który otwiera na trwałą i niezawodną nadzieję.

Kościół i różne organizacje, które powstają z jego inspiracji, w odniesieniu do migrantów i uchodźców powinny unikać ryzyka ograniczenia się do zwykłej opiekuńczości i starać się promować autentyczną integrację ze społeczeństwem, którego wszyscy członkowie będą aktywnie i odpowiedzialnie angażować się dla dobra innych, wielkoduszenie wносить swój wkład, ciesząc się w pełni prawami obywatelskimi i dzieląc te same prawa i obowiązki. Osoby, które emigrują, żywią ufność i nadzieję, które je pokrzepiają w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Jednakże szukają one nie tylko polepszenia swojej sytuacji ekonomicznej, społecznej czy politycznej. Prawdą jest, że decyzja o wyjeździe często podyktowana jest przez strach, przede wszystkim wtedy, kiedy do ucieczki zmuszają prześladowania i przemoc, a opuszczenie rodziny i dobytku, który w jakiejś mierze umożliwiał przetrwanie, wywołuje szok. Jednakże cierpienie,

ogromna strata i niejednokrotnie poczucie wyobcowania w sytuacji niepewnej przyszłości nie niweczą marzeń o odbudowaniu życia, z nadzieją i odwagą, w obcym kraju. W rzeczywistości ci, którzy migrują, ufają, że zostaną przyjęci, otrzymają solidarną pomoc i spotkają osoby, które rozumiejąc trudności i tragedię swoich bliźnich, a także dostrzegając różne ich wartości i zasoby, będą gotowe okazywać sobie ludzką życzliwość i dzielić się dobrami materialnymi z potrzebującymi i poszkodowanymi. Trzeba bowiem przypomnieć, że «powszechna solidarność, która jest faktem i dobrodziejstwem dla nas, jest również powinnością» (enc. *Caritas in veritate*, 43). Migranci i uchodźcy mogą, obok trudności, dzięki nowym więziom doświadczyć gościnności, co zachęci ich do wnoszenia wkładu w dobrobyt kraju, do którego przybyli, poprzez wykorzystywanie swoich umiejętności zawodowych, swojego dziedzictwa społeczno-kulturowego i często także poprzez swoje świadectwo wiary, które pobudza wspólnoty o dawnej tradycji chrześcijańskiej, zachęcając je do spotkania z Chrystusem, i wzywa do poznawania Kościoła.

Oczywiście, każde państwo ma prawo regulować imigrację i prowadzić politykę podyktowaną ogólnymi wymogami dobra wspólnego, zawsze jednak zapewniając poszanowanie godności każdej osoby ludzkiej. Prawo człowieka do migrowania — jak przypomina konstytucja soborowa *Gaudium et spes* w n. 65 — należy do podstawowych praw ludzkich, wraz z przysługującym każdemu wyborem osiedlenia się tam, gdzie jak sądzi, będzie mógł lepiej wykorzystywać w życiu swoje zdolności, aspiracje i projekty. Jednakże, w aktualnym kontekście społeczno-politycznym, przed prawem do emigracji trzeba realizować prawo do nieemigrowania, to znaczy do możliwości pozostania na własnej ziemi, powtarzając za bł. Janem Pawłem II, że «podstawowym prawem człowieka jest prawo do życia we własnej ojczyźnie. Prawo to staje się realne tylko wówczas, gdy nie występują czynniki zmuszające do migracji» (przemówienie do uczestników IV Światowego Kongresu na temat Migracji, 1998 r.). Dzisiaj widzimy bowiem, że liczne migracje są konsekwencją niepewności ekonomicznej, braku podstawowych dóbr, klęsk naturalnych, wojen, niepokoїв społecznych. Migracja staje się nie tyle pielgrzymką powodowaną ufnością, wiarą i nadzieją, lecz «kalwarią» dla przetrwania, w której mężczyźni i kobiety są bardziej ofiarami niż twórcami odpowiedzialnymi za swój migracyjny los. Tak więc z jednej strony migranci, którzy osiągnęli dobrą pozycję i żyją godnie, odpowiednio zintegrowani z otoczeniem, które ich przyjęło, z drugiej żyjący na marginesie, a niekiedy wyzyskiwani i pozbawiani fundamentalnych praw ludzkich lub też swoim zachowaniem szkodzący społeczności, w której żyją. Droga do integracji obejmuje prawa i obowiązki, uwagę i troskę o to, by migranci mieli godne życie, ale wymaga to także uwagi ze strony migrantów na wartości, jakie oferuje społeczeństwo, w którym się aklimatyzują.

W tym kontekście nie możemy zapominać o kwestii imigracji nielegalnej, temacie szczególnie bolesnym w sytuacjach, w których przybiera ona formę handlu ludźmi i ich wykorzystywania, zagrażającego w szczególności kobietom i dzieciom. Te przestępstwa powinny być zdecydowanie potępiane i karane, podczas gdy właściwe zarządzanie migracją, które nie będzie sprowadzone do samego szczelnego zamykania granic, do zaostrzania sankcji wobec nielegalnych imigrantów i stosowania środków, mających zniechęcać następnych przybyszów, mogłoby przynajmniej zmniejszyć grożące wielu migrantom niebezpieczeństwo, że padną ofiarą wspomnianego handlu.

Są bowiem jak najbardziej potrzebne harmonijne i wielostronne działania na rzecz rozwoju krajów pochodzenia migrantów, skuteczne środki zwalczające handel ludźmi, kompleksowe programy regulujące legalną migrację, większa otwartość na rozważanie indywidualnych przypadków, w których oprócz azylu politycznego potrzebna jest pomoc humanitarna. Z odpowiednimi przepisami powinno łączyć się cierpliwe i stałe kształtowanie mentalności i sumień. W tym wszystkim ważną rzeczą jest umacnianie i rozwijanie relacji opartych na porozumieniu i współpracy między organizacjami kościelnymi a instytucjami, które działają na rzecz integralnego rozwoju osoby ludzkiej. W światopoglądzie chrześcijańskim zaangażowanie społeczne i humanitarne czerpie siłę z wierności Ewangelii, ze świadomością, że «ktokolwiek idzie za Chrystusem, doskonałym Człowiekiem, sam również staje się pełniej człowiekiem» (*Gaudium et spes*, 41).

Drodzy bracia i siostry migranci, niech ten Światowy Dzień pomoże wam odnowić ufność i nadzieję w Panu, który jest zawsze przy nas. Nie traćcie okazji do spotykania Go i rozpoznawania Jego oblicza w gestach dobroci, której doświadczacie podczas waszej migracyjnej pielgrzymki. Cieszcie się, bo Pan jest z wami i razem z Nim możecie przewyższać przeszkody i trudności, zapamiętując świadectwa otwarcia i gościnności, dawane wam przez liczne osoby. Faktycznie, «życie jest niczym żegluga po morzu historii, często w ciemnościach i burzy, w której wyglądamy gwiazd wskazujących nam kurs. Prawdziwymi gwiazdami naszego życia są osoby, które potrafiły żyć w sposób prawy. One są światłami nadziei. Oczywiście, Jezus Chrystus sam jest światłem przez antonomazję, słońcem, które wzeszło nad wszystkimi ciemnościami historii. Aby jednak do Niego dotrzeć, potrzebujemy bliższych światła — ludzi, którzy dają światło, czerpiąc je z Jego światła, i w ten sposób pozwalają nam orientować się w naszej przepławie» (enc. *Spe salvi*, 49).

Zawierzam każdego i każdą z was Najświętszej Maryi Pannie, która jest znakiem pewnej nadziei i pociechy, «gwiazdą wędrowców», Tej, która swoją macierzyńską obecnością towarzyszy nam w każdym momencie życia, i wszystkim z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 12 października 2012 r.

BENEDICTUS PP XVI

© Copyright 2012 - Libreria Editrice Vaticana